Wprawdzie wybrałem się na wyjazd typowo rodzinny, ale przy okazji musiałem jakiś stadion zobaczyć. W Dąbkach, gdzie przebywałem, żadnego nie ma. Wybrałem się wiec do pobliskiego Darłowa, gdzie gra miejscowa Darłovia. Dodam, że bieganie po pustych stadionach to nie jest moje hobby. Jednak jak jestem gdzieś daleko, a nie ma żadnego meczu, to w groundspotting, czyli odwiedzanie pustych stadionów, się zabawię.



Darłovia gra w klasie okręgowej. Nie mylić z ligą okręgową. Zachodniopomorskie ma trochę inną organizację rozgrywek. Tam poniżej IV ligi jest liga okręgowa, a niżej niej – klasa okręgowa.

Z Dąbek do Darłowa pojechałem lokalnym autobus. Miasteczko mi się podobało. W drodze na stadion spotkałem kilka napisów na murach, które były poświęcone Darłovii. Taki też był w Dąbkach.

Stadion też mi przypadł do gustu. Ma jedną trybunę, która w całości jest kryta. Na niej są plastikowe krzesełka. Murawa na obiekcie jest sztuczna.

Nie pytając nikogo o zdanie wszedłem na teren stadionu i sobie go fotografowałem. Nie spodobało się to pracownikom stadionu (nie klubu, bo stadion jest miejski), którym musiałem się tłumaczyć. Nie miałem z tym problemu i szybko nasza rozmowa zamieniła się w miłą pogawędkę o piłce w Darłowie.

{morfeo 245}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}